

Nie bądź zachłanny! Sobie zostaw humor, a humory odstęp potrzebującym.

BELFRA PO WAKACJACH HUMOR(Y)

- Wezmę was na języki, a prawda niech w oczy kole!
- Jeśli będziecie wieszać na mnie psy, to ja będę darł z wami koty.
- Nie jestem chemikiem, ale mam swoje zasady.
- Wciskacie mi kit, a tu nie zakład szklarski.
- Spójrz, tablica z ciebie się śmieje!
- Zdejm kaptur, to ci w głowie się rozjaśni.
- Uszy mi się zwijają od twojego głędzenia.
- Będę dwoił się i troił, ale muszę zmniejszyć różnicę między nami.
- Chodź w szlafmocy, bo twój rozum śpi całą dobę.
- Zjadłeś wszystkie rozумы, że tak chepiesz?
- Dostaniesz książkę po makówce, to zmądrzejesz!
- Jeśli będziecie siać burzę, to was w końcu piorun trzaśnie!
- Zgadzam się z wami, że niektórzy z sianem w głowie zrobili karierę i mają szmal. Ale przecież to nie są „dzieci” niczyje.
- Moja w tym głowa, aby wasze łebki pękały od przybytku wiedzy.
- Zanim zakwitną kasztany, to będziecie się palić do nauki bez dopalaczy!

ZAGADKA

- Inaczej nieuk?...
- Cekaem!

BAJKI

- ⇒O opałach: O pały możecie być spokojni.
- ⇒O rewii: Mam dobre wiadomości.
- ⇒O pokazie: Łap okazję!
- ⇒O jamie: Psia twoja mać!
- ⇒O obolu: To boli!
- ⇒O Limie: Diabli manier uczą.
- ⇒O ptaku (niebieskim): Ten typ tak ma.
- ⇒O leżance: Leż, Anka!
- ⇒O odważnym: Od ważnych decyzji nie ucieknem.
- ⇒O ludziach: Ilu dziewczuchom uszło na sucho?
- ⇒O mamach: Wszyscy mamy jakieś wady.
- ⇒O ukrytej prośbie: Idź do łóżka!

NAJNOWSZE WYNAŁAZKI

- ⇒Nożyczki do odcinania kuponów
- ⇒Osełka do nożyczek do odcinania kuponów
- ⇒Wykałaczkę do złotych zębów
- ⇒Intencjometr
- ⇒Seksometr
- ⇒Automatyczne zatyczki do uszu dla żonatych
- ⇒Notesik na wyrazy uznania
- ⇒Słodzik do gorzkich słów
- ⇒Telepatiograf
- ⇒Mikroskop do przejrzania na wylot
- ⇒Muszla dla niecierpliwych
- ⇒Czopki zapachowe
- ⇒Spadochron dla lecących na łeb na szyję

LIMERYKI

•O marynarzu w lesie nóżek

Marynarz z domu uciech w Casablance
wysłał esemesa swojej Ance:
„Czekaj na Skwerze Kościuszki,
a Twoje wyjątkowe nóżki
niech nie dają wytchnienia skakance”.

•O zachłannym rybaku

Pewien rybak na środku jeziora Cibki
z sieci usłyszał głos złotej rybki:
„Słyszałam o piekle smażenia,
dlatego spełnię twoje trzy życzenia”.
On: „Mam jedno. Zwab w sieć wszystkie złote rybki”.

•O szczęściu w nieszczęściu

Na takiej jednej Jadze z Serwałt
żaden nie chciał nawet pokusić się o gwałt.
Kupiła sobie tuzin wibratorów:
„Ale mam dużo adoratorów!
Tylko którego odesłać na aut?”

•O zakłamanym parafiankach

Trzy bigotki z Bożejchwały
przed kościołem obmawiały:
„Ten w zielonej kurtce na słodczyce łąsy”.
„Temu przy krzyżu nie brakuje kasy”,
„A u wikarego ptaszek mały!”.

PLOTKI O STRAŻAKACH

⇒Pewien strażak powstał z popiołów.
⇒Pewien strażak miał palącą sprawę do gorącej kobiety.
⇒Pewien strażak w gorącej chwili grzał miejsce w strażnicy.
⇒Pewien strażak ma węża w kieszeni.
⇒Pewien strażak gasił wapno.
⇒Pewien strażak rozniecił słomiany zapal.
⇒Pewien strażak był spalony w straży.
⇒Pewien strażak poczuł żar pod sercem.
⇒Pewien strażak sprowadził do pożaru połykacza ognia.
⇒Pewien strażak po akcji spoczął na zimnej kobiecie.
⇒Pewien strażak za zimnym piwem poszedłby w ogień.
⇒Pewien strażak na cienkim lodzie przeszedł próbę ognia.
⇒Pewien strażak płonie do ognistej wody.
⇒Pewien strażak na festynie dał czadu.
⇒Pewien strażak dał popalić piromanowi.
⇒Pewien strażak zapłonął dziwnym uczuciem.
⇒Pewien strażak na plebanii gasił pożar krwi.
⇒Pewien strażak w ogniu namiętności dostał zimny prysznic.
⇒Pewien strażak zaplątał się w ogniste warkocze góraleczki.
⇒Pewien strażak pewnego strażaka uchronił od ognia piekielnego.
⇒Pewnemu strażakowi przygasa płonąca w żyłach krew.
⇒Pewnemu strażakowi płomyk nadziei gasi świece w oczach.
⇒Pewien strażak ostrzega przed dopalaczami!!!

87)

Człowiek pozbawiony duszy jest jak współczesne żelazko bez sznura.

LIST DO NIEBA

Nieuleczalne choroby, huragany, powódzie...

Panie Boże, spójrz na nas łaskawym okiem
i odpuść nam nasze winy. Proszę.

•Dla Czesława

Dziwny bez Ciebie jest mój muzyczny świat.

Nie pytaj: „Czy mnie jeszcze pamiętasz”,

bo zawsze będzie żywe wspomnienie.

I chociaż tyle jest dróg, to wiem, że nie wrócisz.

Dlatego jeszcze Jednego Serca jest tak mało obok mnie.

DEFINICJE

⇒Polska – połąć między Bałtykiem a Tatrami, gdzie Ojciec Święty jest wciąż z nami

⇒Hotel California – Świątynia Dumania pokolenia, które nigdy nie odejdzie w cień

⇒Maliniak – świątynia dumania dla naiwnych

⇒Autobiografia – subiektywne było, minęło

⇒Ekspert – ten, który zjadł wszystkie rozumy

⇒Klin – ostatnie krople ratunku

⇒Mamona – źródło upośledzenia duszy

⇒Mastrubacja – przeżyj to sam, czyli sam(a) ze sobą najlepiej się mam

⇒Ćwikła – chrzanione buraki

⇒Bezrobocie – praca na czarno ludzi zrobionych na szaro

⇒Tirówka – kobieta (ob) leśnych obyczajów

⇒Zabytek – namacalna historia

⇒Piwo – szlachetny trunek, któremu niektórzy psują wizerunek

⇒Wódka – chwilowo skuteczny „lek” na frasunek

LEKARZ DOBRY NA PROBLEMY

–Panie doktorze, mam huśtawkę nastrojów.

–Bujaj się pan! Następny!

–Panie doktorze, cierpię na bezsenność.

–Proszę przespać się w cudzym łóżku. Następny!

–Panie doktorze, chyba mam małpią grypę.

–Proszę zmienić drzewo. Następny!

–Panie doktorze, sieję wiatry.

–Zbierzecie burzę! Następny!

–Panie doktorze, chciałoby się, ale się boję.

–Nie taki diabeł straszny. Następny!

–Panie doktorze, mam świnkę.

–Upiecze się. Następny!

–Panie doktorze, proszę o wsparcie.

–Nie jestem laską. Następny!

–Panie doktorze, przechodzę kryzys.

–Proszę przejść i dychnąć. Następny!

–Panie doktorze, śmierdzą forsą.

–Jeszcze nie skończyłem przyjmować, dlatego...ale niech pan trochę posiedzi, to może i ja coś przesiąknę.

–Panie doktorze, czuję...

–Nie widzi, że jeszcze przyjmuję?!...

88)

Najgorsze w życiu jest to, że kiedyś przyjdzie koniec.

GRAFFITI

Spadam! – jesienny liść
Lubię zaskakiwać – zima
Jestem dobrze ułożony – stos

CV

Byłem jaki byłem,
jestem jaki jestem,
będę jaki będę...
Ale nigdy Zbigniew M.!

LIMERYKI (wspomnienia z letnich dni)

•O różnych smakach żuru

Na rogatkach małej miejscowości Żur
sołtys przejeżdżnym serwuje żur.
Pewnego dnia: „Bonjour.
Jestem z Brennej Żur,
a u nas w Starej Karczynie brodę lizać żur!”

•O uszczuplonym szczęściu

Z Karczmy pod Skalicą do początku Brennicy
wybrali się rozentuzjzmowani biesiadnicy.
Ten ze szpicy znalazł kwiat paproci
i ofiarował grupie z serca dobroci.
Wnet łapy wyciągnęli skarbowego urzędnicy.

•O niespełnionych nadziejach

Gdzie Brennica wpada do Wisły
góral i ceper bili się na pomysły.
Pierwszy z mieszaniny tych wód
chciał wyczarować pitny miód,
a drugi zanurzył ul... Nadzieje całkiem przysły.

PLOTKI Z BRENNEJ

⇒Pewien góral nie raz przemyca myśli spod szlafmicy pod góralski kapelusz.
⇒Pewien góral obuł pewnego cepra w swoje kierpce.
⇒Pewien góral twardo stąpa po górach i dolinach.
⇒Pewien góral s... na górę nieczystych pieniędzy.
⇒Pewien góral na górze napił się za błędy na górze.
⇒Pewien góral lubi wylegiwać się do góry brzuchem.
⇒Pewien góral zdobywa wciąż nowe góry.
⇒Pewnemu góralowi halny wieje w oczy.
⇒Pewna góraleczka była górą nad cichą wodą.
⇒Pewien juhas próbował górować nad bacą.
⇒Pewien baca nie strzygł uszami przed czarną owcą.
⇒Pewien baca ma owce i co chce.
⇒Pewien baca strzygł owieczki i opowiadał im bajeczki.

ZAGADKA

–Jak nasi piłkarze pożegnali się z Afryką?
–Lodowatym prysznicem.

GRAFFITI

Jestem wyjątkowa – sytuacja
 Stawiam na nogi – klin
 Robię piorunujące wrażenie – piorun
 Jestem szalona – młodość
 Jestem pomieszany – eklektyk

SŁOWNIK WYRAZÓW COINNEGOZNACZĄCYCH

⇒Brukselka – unijna śmietanka
 ⇒Wywrotowiec – kierowca wywrotki
 ⇒Maciek – partacz wśród hydraulików
 ⇒Rzutki – słowa rzucane na wiatr
 ⇒Zebranie – brak przejścia
 ⇒Pozytywka – dziewczyna z zasadami
 ⇒Sklerometr – początki sklerozy
 ⇒Kleptoman – amator klepania po tyłku
 ⇒Furmanka – powożąca furmanką
 ⇒Wypity – urzędnicy skarbowego
 ⇒Ballada – „taniec” sprzedawczyni przy ladzie
 ⇒Parametr – do zakochania jeden krok
 ⇒Banknot – dzienniczek ucznia
 ⇒Mrówkojad – celnik
 ⇒Duplikat – odbicie kata w lustrze
 ⇒Lizus – petent w ZUS-ie
 ⇒Karkołomny – typ spod ciemnej gwiazdy
 ⇒Pustostan – człowiek pozbawiony duszy
 ⇒Podnieta – na „jeźdźca” z nieodpowiednią kobietą

MEDICE, CURA TE IPSUM

–Panie doktorze, odczuwam pustkę.
 –Wypchaj się! Następny!
 –Panie doktorze, nie mogę się przełamać.
 –W końcu trzeba zgiąć kark! Następny!
 –Panie doktorze, wypłem na dwie nóżki i kuleję.
 –Nie jestem wścibski ku czemu pan leje. Następny!
 –Panie doktorze, boję się starości.
 –Wcześniej umrzecie ze strachu. Następny!
 –Panie doktorze, myślę...
 –Nie wierzę! Następny!
 –Panie doktorze, dałam dupy.
 –Na przyszłość proszę nie być naiwną. Następny!
 –Panie doktorze, dochodzą mnie słuchy...
 –Proszę nie wsadzać nosa w nie swoje sprawy! Następny!
 –Panie doktorze, boję się własnego cienia.
 –Proszę samemu zgłosić się na posterunek. Następny!
 –Panie doktorze, świecę przykładem.
 –Proszę nie ściemniać! Następny!
 –Panie doktorze, ciosają mi kołki na głowie.
 –Niech was o to głowa nie boli. Następny!...

LIMERYKI

•O pewnym nieszczęśniku

Narcyza z miejscowości o nazwie Stolec
niejeden raz strasznie ranił Róży kolec.
Z bólu nie mógł na sobie się skupić,
więc z każdym dniem zaczął więcej pić...
Dostał fioła i przed tremem przyszło mu polec.

•O strasznym(?) wyjątku

Pewien kawaler z małej Ciepłej Wódki
miał zwyczaj pocieszać świeżo upieczone rozwódki.
Raz uległ prośbie pewnej wdówki
i przyszedł niby wymienić żarówki.
Północ... Zgasło światło... Zdjęcie zleciało znad komódki.

•O pewnym czeladniku

Czeladnikowi bednarza z Ociepki
brakowało piątej klepki.
Szukając jej na jednej nodze
trafił po drodze
na rodzinne wyciąganie rzepki.

•O pewnych roszadach

Pewna kura(domowa) z Grzędy
miała dość swojego mendy,
dlatego swoje wypierzone piórka
stroiła dla kogutka z sąsiedniego podwórka.
A tamten na kogutka grzędę w te pędy.

•O Tomaszu W.

Julka, mieszkanka Panaszku,
z balkonu karmi gołębice na daszku.
Wróbel w garści rozwinął skrzydła,
bo mu ta sytuacja zbrzydła.
Z loggi: „Mam złotą klatkę, niewierny Tomaszku!”.

•O kuriozalnej nocy poślubnej

Nowożeńcy z miejscowości Miedziana
święcie wierzyli w bociana.
Przy otwartym oknie w kołysce
zaserwowali żabie udka w misce.
I kukali spod kołdry do rana.

•O rozrzuwionym do potęgi

U kresu wytrzymałości chłopina z Giertyszek
przed swoją żoną w końcu uciekł na stryszek.
Z najgłębszych zakamarków skrzyni
wyszperał pierwszej miłości zdjęcie w bikini.
Czarę goryczy przepełnił zakurzony kieliszek.

90)

Nie wchodzi się buciorami do cudzego domu, zwłaszcza gdy na podeszwach ma się brudy ze swojego.

GRAFFITI

Pilnuj swojego nosa – okulary
Możecie zejść ze mnie? – temat
Możecie mi nadmuchać! – balon
Jestem poruszony – zakalec

NAJNOWSZE WYNALAZKI

⇒ Wysoki próg z gwoździami dla buciorów
⇒ Judasz do podpatrywania cudzego życia
⇒ Gilotynka między drzwiami a futryną dla wścibskiego nosa
⇒ Poziomnica do wyważania słów
⇒ Kleszcze do wszystkich chwytów
⇒ Mikroskop do oglądania odrobiny prawdy
⇒ Drabina do wyjścia z dołka
⇒ Poręcz przy wyjściu z równowagi
⇒ Notes na własne grzeszki i błędy
⇒ Uchwyty do trzymania fasonu
⇒ Taca na serce
⇒ Papucie dla gości w buciorach

POKRĘCONE PRZYSŁOWIA

⇒ Obuć kogo w swe kierpce.
⇒ Takie kierpce!
⇒ Umarł w kierpcach.
⇒ Baran z nim tańczył.
⇒ Na barana urok.
⇒ Owca mu mordę lizała.
⇒ Jaka owca, taki baran.
⇒ Raz czarnej owcy śmierć.
⇒ Jak baran z owcą.
⇒ Kombinuje jak baran pod górę.
⇒ Kto z góralek wojuje, temu halny w oczy.
⇒ Góral żywemu nie przepuści.
⇒ Nie kapelusz zdobi górala.

LIMERYKI

•O pechowej owieczce

Do bacówki na Baranowcach
baca przebierał w owcach:
„Raz...Dwa...Trzy...
Znowu z igraszek wypadasz ty!
I niech cię wilk obraca w jałowcach”.

•O zadowolonej parze

Pewien góral pośród breńskich wzgórz
na swoich ścieżkach spotyka płatki róż.
Kieruje wzrok ku górze: „Panie,
czy zasłużyłem na nie?”
A skrzydłami trzepoce zadowolony anioł stróż.